

UCZENIE UCZNIÓW (CZ. I)



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 10 sierpnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Mk 8,22-38; Mt 20,29-34; J 12,25; Mk 9,1-50; MI 3,23-24; Łk 9,30-31.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: **Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie**” (Mk 8,34).

Pierwsza połowa *Ewangelii Marka* kieruje uwagę czytelnika na to, kim jest Jezus. Jego przejmująca nauka i cuda wskazują jasno, że jest On Mesjaszem. W tym ważnym punkcie zwrotnym w ewangelicznej relacji Jezus zadaje uczniom pytanie, za go Go uważają.

Piotr udziela zdecydowanej odpowiedzi na to pytanie, a Jezus niezwłocznie zaczyna wyjaśniać uczniom, dokąd zmierza jako Mesjasz — na krzyż.

Począwszy od ostatniej części 8. rozdziału aż do końca 10. rozdziału *Ewangelii Marka* Jezus skupia swoje nauczanie skierowane do uczniów na kwestii drogi, którą ma przejść. W tych rozdziałach zawarte są zapowiedzi dotyczące krzyża. Towarzyszą im specjalne instrukcje w kwestii uczniostwa. Te przejmujące lekcje pozostają aktualne do dziś.

Ta część ewangelii jest ujęta w ramy z uzdrowieniem dwóch niewidomych — jednego w połowie 8. rozdziału, a drugiego pod koniec 10. rozdziału *Ewangelii Marka*. Te ramy w postaci cudów przywrócenia wzroku są mocną ilustracją tego, że uczniostwo obejmuje duchowe zrozumienie, kim jest Jezus i dokąd zmierza. Jak Jego nauczanie stanowiło wyzwanie dla dwunastu uczniów dwa tysiące lat temu, tak stanowi wyzwanie dla uczniów Jezusa i dzisiaj, ukazując wysoką cenę podążania za Nim oraz dobrodziejstwa wynikające z tego.

Przeczytaj Mk 8,22-30. Dlaczego Jezus musiał dwukrotnie dotknąć niewidomego, by go uzdrowić. Jaka lekcja jest zawarta w opisie tego cudu?

W ewangeliach opisany jest szereg uzdrowień ludzi niewidomych dokonanych przez Jezusa. Oprócz tego fragmentu w 8. rozdziale *Ewangelii Marka* możemy podać przykład uzdrowienia niewidomego Bartymeusza w Mk 10,46-52. Mateusz mówi o dwóch niewidomych (zob. Mt 20,29-34), a Jan przedstawia historię uzdrowienia człowieka, który urodził się niewidomy, a odzyskał wzrok, gdy na polecenie Jezusa obmył oczy w sadzawce Syloe (zob. J 9,1-7).

Jednak uzdrowienie opisane w 8. rozdziale *Ewangelii Marka* jest szczególne. Jego opis znajduje się wyłącznie w *Ewangelii Marka* i jest to jedyny cud Jezusa, który wymagał dwuetapowego podejścia w celu uzyskania ostatecznego efektu. Jednym z elementów tej historii jest to, iż Jezus ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wioskę. W tym geście możemy dojrzec współczucie Jezusa dla cierpiącego człowieka.

Dlaczego potrzebne były dwa dotknięcia? Ponieważ był to jedyny cud, w którym Jezus musiał powtórzyć swoje działanie, to z pewnością powodem tego powtórzenia nie był niedostatek mocy. Przypuszczalnie jest to raczej obrazowa przypowieść ilustrująca to, jak duchowy wzrok potrzebuje czasu, by się rozwinąć. Podobnie było z uczniami Jezusa. Cała ta część ewangelii (zob. Mk 8,22-10,52) zaczyna się i kończy uzdrowieniem niewidomego. W tej części *Ewangelii Marka* zawarte są zapowiedzi Jezusa dotyczące Jego nadchodzącej śmierci. Choć Jezus wielokrotnie zapowiadał to wydarzenie, to jednak Jego uczniowie nie mogli pojąć tego, na co pragnął On ich przygotować. Przywrócenie fizycznego wzroku stanowi metaforę świadomego uczniostwa.

Nauczyciele lubią pytania. Nierzadko pytania zadawane przez nauczycieli są kluczem do umysłu uczniów. W tym fragmencie 8. rozdziału *Ewangelii Marka* dochodzimy do punktu zwrotnego księgi. Trzy rzeczy potwierdzają to spostrzeżenie. Po pierwsze Jezus zapytuje swoich uczniów o to, za kogo Go uważają, a więc o coś, o co nie pytał ich wcześniej. Po drugie Piotr jako pierwszy nieopętany przez demony człowiek oświadcza, że Jezus jest Mesjaszem. Po trzecie zaraz po tym objawieniu tożsamości Jezusa zaczyna On wyjaśniać, dokąd zmierza — na krzyż.

Dlaczego Jezus nakazał swoim uczniom, by nikomu nie mówili, że jest On Mesjaszem? Ten nakaz wydaje się przeciwny celowi, jakim jest ustanowienie Królestwa Bożego. Jednak w czasach Jezusa słowo Mesjasz budziło skojarzenia polityczne wyraźnie zabarwione wrogością wobec rzymskiej okupacji. Jezus nie przyszedł po to, by się stać jakimś politycznym Mesjaszem, stąd nakaz milczenia dotyczący Jego tożsamości.

Czego historia ta uczy nas o momentach, gdy ważne jest zachowanie milczenia w pewnych sprawach, nawet jeśli dobrze znamy prawdę dotyczącą ich?

Przeczytaj Mk 8,31-38. Czego Jezus uczy w tych słowach o cenie, jaką trzeba zapłacić za podążanie za Nim?

Uczniowie dotarli do ważnego punktu zwrotnego w ich więzi z Jezusem. Wiedzieli już, że On jest Mesjaszem. Czytelnicy *Ewangelii Marka* wiedzieli o tym od początku tej księgi (zob. Mk 1,1), a zatem mieli przewagę nad pierwszymi uczniami, którzy stopniowo dochodzili do tego zrozumienia.

Gdy Jezus po raz pierwszy powołał swoich uczniów, zapowiedział im, że uczyni ich „rybakami ludzi” (Mk 1,17). Nie wymienił im, jakie trudności ich czekają. Jednak teraz, gdy naprawdę wiedzieli, kim On jest, ukazał im cel swojej misji, iż musi wiele wycierpieć, zostać odrzucony i zabity, a potem zmarłychwstanie trzeciego dnia.

Była to dla nich wstrząsająca informacja. Piotr, który właśnie wyznał, iż Jezus jest Mesjaszem, wziął Go na stronę i zganił za to, że mówi takie rzeczy. Wszystko wcześniej zostało powiedziane w sposób ogólny, dotyczący wszystkich uczniów, ale teraz autor ewangelii zapisał słowa Jezusa, które musiały mocno ukłuć Piotra osobiście. Jezus nazwał go szatanem i kazał mu iść precz, gdyż jego sugestie nie były zgodne z wolą Boga.

„Słowa Piotra nie mogły przynieść Jezusowi pomocy ani pociechy w czekającej Go wielkiej próbie. Nie zgadzały się one z Bożym celem łaski wobec zgubionego świata ani z nauką o samopoświęceniu, której Chrystus przyszedł nauczyć własnym przykładem”²².

Wyznawcy Jezusa są powołani do jedności celu z Nim — mają brać krzyż i podążać za Nim. Ukrzyżowanie było najokrutniejszą oraz najbardziej upokarzającą i przerażającą metodą wykonania wyroku śmierci stosowaną przez Rzymian. Każdy człowiek za wszelką cenę chciał uniknąć rzymskiego krzyża. Dlaczego zatem ktokolwiek miałby przyjąć krzyż jako symbol swojego poświęcenia się Jezusowi?

Jezus objaśnił nie tylko cenę uczniostwa, ale także jego wielką wartość. Paradoxem chrześcijańskiej wiary jest to, że utrata życia oznacza zachowanie go. W przeciwieństwie do tego zdobycie całego świata połączone z utratą życia wiecznego jawi się jako nonsensowne. Amerykański misjonarz Jim Elliot²³ (1927-1956) zgrabnie wyraził to w swoim dzienniku z dnia 28 października 1949 roku: „Nie jest głupcem ten, kto oddaje coś, czego nie może zatrzymać, aby zyskać to, czego nie może stracić”²⁴.

„Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu” (J 12,25). W jaki sposób doświadczyłeś prawdziwości tych słów?

²² Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 309.

²³ Został zamordowany podczas próby ewangelizacji indiańskiego plemienia Huaoranów/Waoranów zamieszkującego tropikalny las we wschodnim Ekwadorze (*przyp. red.*).

²⁴ Elisabeth Elliot, *W cieniu Wszchemogącego. Życie i świadectwo Jima Elliota*, Toruń 2020, s. 12 (*przyp. red.*).

Przeczytaj Mk 9,1-13. Co Piotr, Jakub i Jan ujrzeli pewnej nocy na górze, na którą zabrał ich Jezus?

Przepowiednia Jezusa zawarta w Mk 9,1, iż niektórzy z towarzyszących Mu nie doświadczą śmierci, zanim nie ujrzą Królestwa Bożego przychodzącego w mocy, spełniła się zaledwie po kilku dniach, gdy zabrał On ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, udając się z nimi na górę. Tam przemienił się przed nimi w chwale Królestwa Niebios.

Eliasz i Mojżesz przybyli z nieba i „rozmawiali z nim” (Łk 9,30). Łukasz zanotował, iż mówili o Jego odejściu (gr. *eksodos*), które miało wkrótce nastąpić w Jerozolimie (zob. Łk 9,31 BI). Zatem ta scena uwielbienia była powiązana z nadchodzącą śmiercią Jezusa na krzyżu (por. Mk 9,9). To objawienie miało być źródłem nadziei dla uczniów, gdy ujrzą Jezusa ukrzyżowanego.

Gdy rankiem zstępowali z góry, trzech uczniowie zapytali Jezusa, co oznacza przepowiednia, że Eliasz ma przyjść, zanim pojawi się Mesjasz. Najwyraźniej oczekiwanie to wiązało się z prorocstwem MI 3,23-24, symbolicznie nawiązującym do proroka Eliasza. Na to pytanie Jezus odpowiedział, że Eliasz już przyszedł. Oczywiście miał na myśli Jana Chrzciciela. Jak zabito Jana Chrzciciela, tak i Jezus miał umrzeć z rąk nieprzyjaciół, ale miał także powstać z martwych trzeciego dnia.

Po nocnym uwielbieniu scena rozgrywająca się u podnóża góry porażała smutnym zamętem (zob. Mk 9,14-29). Dziewięciu uczniów miało do czynienia z opętanym chłopcem, którego nie potrafili uzdrowić. Gdy Jezus zobaczył to, ludzie wybiegli Mu na spotkanie. Autor ewangelii opisuje moc, jaką demon miał nad dzieckiem. Jezus poświęcił nieco czasu, wypytując o szczegóły opętania. Zrozpaczony ojciec zawołał:

— „Jeżeli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam” (Mk 9,22).

Jezus dostrzegł w tych słowach przejaw zwątpienia. Jego odpowiedź miała oznaczać:

— Dlaczego mówisz: Jeżeli coś możesz? (Zob. Mk 9,23).

Nagle ojciec uświadomił sobie, że nie tylko jego syn ma problem — on także jest dotknięty przekleństwem niewiary. Zrozumiał, że to właśnie jego niewiara mogła sprawiać, że jego syn nie mógł być uwolniony. Zrozpaczony ojciec zdał się na miłosierdzie Jezusa, wypowiadając pamiętne słowa:

— „Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mk 9,24).

Wtedy Jezus wypędził demona, który wyszedł z chłopca.

W jakich sytuacjach byłeś zmuszony wołać do Boga: *Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu*? Czego nauczyłeś się z tych doświadczeń?

Przeczytaj Mk 9,30-41. Czym różniła się druga zapowiedź śmierci i zmartwychwstania od pierwszej (por. Mk 8,31)? O co spierali się uczniowie i jakie pouczenie skierował do nich Jezus?

W pierwszej zapowiedzi Jezus nawiązał do tych, którzy Go odrzucają i zabijają. W drugiej zapowiedzi Jezus wskazał to, iż zostanie zdradzony. Nie wymienił imienia zdrajcy, ale czytelnik już je zna, gdyż Judasz został zidentyfikowany wcześniej (zob. Mk 3,19). Jezus ponownie zaznaczył, że zostanie zabity i zmartwychwstanie trzeciego dnia. Jednak wydaje się, że uczniowie jeszcze mniej uwagi zwrócili na szczegóły tej zapowiedzi niż poprzednio. Niemile wieści zazwyczaj nie budzą ochoty do rozmów.

W Mk 8,27 czytamy, że Jezus przebywał na północ od Jeziora Galilejskiego — w pobliżu Cezarei Filipa. W Mk 9,30 Jezus przechodzi przez Galileę, a w Mk 9,33 wkracza do Kafarnaum. Nietrudno pojąć, że wędrował z północy na południe. Gdy wszedł do Kafarnaum, nie było z Nim Jego uczniów, gdyż zostali z tyłu. Gdy przybyli wreszcie do domu, w którym się zatrzymał, zapytał ich, o czym rozmawiali w drodze. Żaden nie zabrał głosu, gdyż czuli się wyraźnie zakłopotani Jego pytaniem, niemal jak dzieci przyłapano na czymś, czego nie wolno im robić. W drodze spierali się bowiem o to, kto z nich jest największy. Choć mało kto jest gotowy się do tego przyznać, większość ludzi nierzadko zastanawia się nad kwestią wielkości. Jednak w Królestwie Bożym kwestia ta zostaje odwrócona.

Jezus zareagował na problem dwuetapowo. Po pierwsze złożył wyraźne oświadczenie, iż aby być pierwszym (największym), trzeba się stać sługą. Następnie Jezus zilustrował znaczenie swoich słów przy pomocy gestu. Zapewne wśród słuchających go znajdowało się dziecko. Jezus ujął je i postawił w środku grupy. Dziecko z pewnością poczuło się zawstydzone i onieśmielone. Jezus wziął je w ramiona, a potem powiedział, że kto przyjmuje takie małe dziecko w Jego imieniu, przyjmuje Jego samego. A kto przyjmuje Jego, przyjmuje także Ojca. Tak więc najmniejsze dziecko jest związane z samym Bogiem.

Jan zadał pytanie dotyczące tych, którzy nie należeli do nich, a Jezus odpowiedział:

— Ci, którzy nie są przeciwko nam, są z nami.

Pan potwierdził, że nawet najmniejsza pomoc okazana ludziom pełniącym chrześcijańską służbę nie pozostaje niezauważona w niebie.

Jaki jest biblijny pogląd dotyczący wielkości w porównaniu z poglądem świata na ten temat? Którym poglądem kierujesz się w codziennym życiu?

Przeczytaj Mk 9,42-50. Co łączy nauki Jezusa zawarte w tym fragmencie ewangelii?

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że jest to przypadkowy zbiór kilku fragmentów nauczania Jezusa zebrany bez żadnego motywu przewodniego. Jednak bliższe przyjrzenie się wskazuje na to, że każde kolejne ostrzeżenie wiąże się z poprzednim przy pomocy kluczowych słów. Cały ten fragment ewangelii jest osnuty wokół trzech zasadniczych słów, które przewijają się przezeń raz po raz: gorszyć, ogień oraz sól.

Pierwsze ostrzeżenie mówi o maluczkich, czyli chyba o ludziach nowych w wierze. Nauczyciele i przywódcy w Królestwie Bożym są zobowiązani opiekować się nowo nawróconymi w szczególny sposób, podobnie jak w czasach starotestamentowych wierzący byli zobowiązani opiekować się osobami najsłabszymi w społeczeństwie — wdowami, sierotami i obcymi przybyszami. Jezus używa hiperboli, mówiąc, że lepiej byłoby zostać utopionym w morzu niż doprowadzić jednego z tych maluczkich do grzechu.

Słowo *zgorzyć* wprowadza nas do najdłuższego ostrzeżenia w tym fragmencie ewangelii. Czytelnik ma przed sobą dwa wyzwania. Po pierwsze, czy Jezus rzeczywiście uczy, że należy odciąć sobie rękę lub stopę albo wyłupić oko? Po drugie, czy Jezus uczy o wiecznym płonąącym piekle? Odpowiedź na oba pytania brzmi:

— Nie.

Jezus nie zaleca okaleczania siebie i innych. Tego rodzaju praktyki nie są zgodne z wolą Bożą (por. Pwt 14,1; 1 Kr1 18,27-28). Jezus posłużył się hiperbolą, by podkreślić to, co chciał wyrazić. Jeśli utrata ręki, stopy czy oka jest czymś strasznym, to o ileż większym nieszczęściem jest, gdy chrześcijanin grzeszy!

Odpowiedź na drugie pytanie także jest przecząca. Jezus nie uczy o wiecznym płonąącym piekle. Skąd to wiemy? Po pierwsze cały ten fragment ewangelii posiada nieco komiczną wymowę. Wyobraź sobie ludzi wkraczających do nieba z jednym okiem, jedną stopą czy jedną ręką. Potem wyobraź sobie całych i zdrowych ludzi idących do piekła. Czy nie powinno być odwrotnie? Zdrowy człowiek w piekle? To komiczne. Tak komiczna ilustracja poważnej skądinąd kwestii zmusza czytelnika do spostrzeżenia, iż Jezus celowo stosuje przenośny język. Grzech jest czymś znacznie gorszym niż utrata ręki, stopy czy oka.

Co do czasu związanego z piekłem, to z pewnością jego skutki są wieczne, ale nie sam ogień. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,16). Potępieni nie będą płonąć wiecznie, ale zginą na zawsze, a to ogromna różnica!

DO DALSZEGO STUDIUM

„Przed wyniesieniem jest poniżenie. Do zajmowania wysokiego miejsca wśród ludzi niebo wybiera pracownika, który tak jak Jan Chrzciciel zajmuje skromne miejsce przed Bogiem. Najbardziej podobny do dziecka uczeń jest najbardziej skuteczny w pracy dla Boga. Niebiańskie istoty mogą współpracować z tym, który nie poszukuje wywyższenia siebie, lecz zbawienia dusz”²⁵.

„Niezależnie od tego, co daje nam przewagę nad innymi ludźmi — wykształcenie, ogłada, szlachetność charakteru, chrześcijańskie przygotowanie i religijne doświadczenie — jesteśmy dłużnikami tych mniej uprzywilejowanych i, tak dalece jak leży to w naszych możliwościach, powinniśmy im służyć. Jeżeli jesteśmy silni, musimy podtrzymywać ręce słabych. Aniołowie chwały, którzy oglądają oblicze Ojca w niebie, radują się, gdy mogą wspomóc Jego maluczkich. Szczególną troską otaczają chwiejne dusze obciążone złymi cechami charakteru. Aniołowie są stale obecni tam, gdzie są najbardziej potrzebni; stoją przy tych, którzy toczą twardą walkę z samymi sobą i których otoczenie jest najbardziej niesprzyjające. I w takiej służbie powinni wziąć udział prawdziwi naśladowcy Chrystusa”²⁶.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj jeszcze raz Mk 8,27-29. Jak często wyznajesz przed innymi ludźmi swoją wiarę w Jezusa jako Chrystusa?
2. Na czym polega równowaga między doświadczaniem łączności z Chrystusem na górze, a doświadczaniem służby na rzecz potrzebujących u podnóża góry?
3. Podczas wspólnego studium biblijnego porozmawiajcie o odpowiedzi na pytanie dotyczące wielkości zadane pod koniec środkowej części lekcji. Na czym polega różnica między postrzeganiem wielkości według świata i postrzeganiem wielkości według Boga? Jacy ludzie uważani przez świat za wielkich niekoniecznie są wielcy w oczach Boga? Z drugiej strony jakich ludzi Bóg uważa za wielkich, choć świat ich lekceważy, a nawet gardzi nimi? Jak różnica między jednym i drugim świadczy o wypaczeniu ideałów w świecie?
4. Jak możemy się nauczyć nienawidzić grzechu i traktować go jako straszliwe okaleczenie?

²⁵ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 325.

²⁶ Tamże, s. 328. Przeczytaj także rozdział *Usługiwanie* oraz *Kto jest największy?*, w: *tamże*, s. 316-330.